Łódź, 7/VI 1905 r.

Rok VIII.

№ 125.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 25 maja (7 czerwca) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Św. Roberta Op.
Czwart. Św. Maksyma B.
Piąt. Św. Pryma M.
Sob. Św. Małgorzaty.
Niedz. **Zest. Ducha Ś.**
Pon. **Świąteczny.**
Wtor. Św. Antoniego.

Wschód sł. godz. 3 m. 46.
Zachód sł. godz. 8 m. 10.
Dług. dnia godz. 16 m. 26.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem znaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

---

Dziś, jako w Wysoce uroczystym dniu Urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODOROWNY odprawiono nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Miasto przybrano we flagi; wieczorem zajaśnieje illuminacya.

Wartość zniszczonej eskadry adm. Rożestwienskiego.

Wartość oddzielnych okrętów eskadry adm. Rożestwienskiego, bądź zatopionych, bądź wziętych do niewoli przez japończyków w bitwie pod Cuszimą, wyraża się w cyfrach następujących:

„Borodino"	11,500,000	rb.
‹Cesarz Aleksander III›	11,500,000	„
‹Orzeł›	11.500.000	„
‹Feldmarszałek Suworow›	11.500,000	„
‹Osłabja›	10.007,000	„
‹Mikołaj I›	7.525.000	„
‹Nawarin›	7,409,000	„
‹Sisoj Wielikij›	6 747,000	„
‹Admirał Nachimow›	6,103,000	„
‹Aurora›	5,582,000	„
‹Dymitrij Donskoj›	4.564,000	„
‹Włodimir Monomach›	3 459,000	„
‹Żemczug"	3,720,000	„
‹Izumrud›	3,720,000	„
‹Adm. Siemonin"	3,504,000	„
‹Adm. Uszakow›	3,2»6,000	„
‹Gen. Apraksin"	3.463,000	„
‹Swietlana›	2,787.000	„
‹Kamczatka›	2,500,000	„
‹Irtysz›	2,000,000	„
‹Ural›	2.000,000	„
4 torpedowce po 494,000 rb.	1.976,000	„
Razem	126,362,000	rb.

W sumę powyższą nie wchodzi wartość remontu i zmiany uzbrojeń, wartość „Korei", „Swiru", „Smoleńska" i innych okrętów, znajdujących się w portach chińskich, wreszcie olbrzymie koszta podróży eskadry z Kronsztadu na Daleki Wschód.

„Gazeta Polska".

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 6 czerwca. Dr. Tiżemski telegrafuje do pism petersburskich: W Sasebo z pośród ranionych przychodzą do zdrowia w szpitalu: Kolong, Filipowski, Siemionow, Kołomejcew, Osipow, Leontjew, Kryżanowski, Mutow, Bonsk, Gorczakow, Chrabrowalewski, Knipeper, Wilken, Nikołajew-Wsiewołożski, ochotnik Maksimow, locmanowie Nikołajew i Podkowynkin.

Sytiaza, 6 czerwca. Od dnia 1 do 3 czerwca japończycy niejednokrotnie nacierali na rosyjskie straże przednie, zwłaszcza w okolicy Talu. Najwidoczniej są to rekonesanse przed natarciem ogólnem.

Hociadan, 6 czerwca. Na wschodniem skrzydle zaczęły się ruszać japońskie podjazdy. Dnia 2 czerwca podjazd dragoński pod dowództwem chorążego Nieżyncewa rozproszył podjazd japoński, usiłujący okrążyć posterunek rosyjski. Kilku japończyków zarąbano. Lekko ranionego oficera japońskiego wzięto do niewoli.

Tokio, 6 czerwca. „Daily Telegraph› donosi: Na statkach szpitalnych, pochwyconych przez japończyków, znajdowało się wiele dam, a wśród nich siostrzenica admirała Rożestwienskiego, która starała się, by pozwolono jej pielęgnować swojego wuja. Oficerowie rosyjscy nie chcą wracać do ojczyzny po daniu słowa honoru. W dniu 3 czerwca przywołano ich i zapytano o to. Starszy dowódca okrętu „Orel" milczał, a jeden z młodszych oficerów rzekł: Jesteśmy pogrążeni w smutku. Spełniliśmy swoją powinność, nie mamy się czego wstydzić, lecz nie możemy wrócić, dopóki nie znamy szczegółów walki. Lepiej jest pozostać w Japonii do zawarcia pokoju. Japończycy radzili namyślić się jeszcze przez jeden dzień.

Tokio, 6 czerwca. Korespondent Reutera donosi: Z Sasebo komunikują, że zdrowie Rożestwienskiego poprawia się. Puls i temperatura normalne i niema oznak zaburzeń mózgowych. Rożestwienski oprócz tego ma ciężko stłuczone żebra z lewej strony i przebitą dłoń. Rana na lewej nodze nie ropi się.

Sasebo, 6 czerwca. ‹Daily Telegraph› donosi: Przy widzeniu się z Rożestwienskim, admirał japoński Togo rzekł: „Chociaż rany to zwykła rzecz w walce, jednak bardzo mnie smucą pańskie rany. Szpital ten nie jest uważany za najlepszy i najwygodniejszy, czego bardzo żałuję. Spodziewam się wszakże, że wkrótce zdrowie pańskie poprawi się i wróci pan do swojej ojczyzny. Składam hołd pańskiej waleczności." Rożestwienski odpowiedział: „Szczerze dziękuję i wysoko cenię siłę waszej floty. Uważam sobie za honor takie rany, które zadał mi tak potężny przeciwnik, a jeszcze większym dla mnie honorem są pańskie odwiedziny. Winszuję panu dowództwa nad taką nieustraszoną flotą."

Manilla, 6 czerwca. Siedem statków japońskich prześladowczych, oczekiwanych jest u wysp Corisidor. Na trzech statkach pomocniczych rosyjskich tymczasowo zdjęto zamki u dział.

Nagasaki, 6 czerwca. Załoga ‹Orła› oświadcza, ze zabitych jest, oprócz dowódcy, trzech oficerów, szesnastu podoficerów; ranionych dziesięciu marynarzów. Urzędnicy cywilni na statku „Dmitryj Donskoj" i innym statku rosyjskim odjechali do Szanghaju. Duchowny i trzech lekarzów zostało.

Paryż, 6 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, przewodniczący Doumer oświadczył: „Uroczystości przyjęcia króla Alfonsa zamroczone zostały nikczemnem zamachem. Izba przyłącza się do wyrażonego przez rząd potępienia przestępców, którzy tutaj przenieśli widownię swoich zbrodni". Następnie zauważył Doumer, że król Alfons równie dostojnie reprezentuje Hiszpanię, jak prezydent Loubet Francyę, a zakończył oświadczeniem, że król pozdrawia izbę (długie oklaski; protesty na skrajnej lewicy).

Nacyonalista Archdeacon wniósł rezolucyę, która oświadcza, że izba przyłącza się do słów swojego przewodniczącego.

Socyalista Sembat żąda uchwalenia rezolucyi, która powiada, że przyczyną zamachów jest bezprzykładny ucisk życia ludzkiego (hałas na różnych ławkach).

Prezes ministrów Rouvier oświadczył, iż rząd odrzuca wszelką formułę porządku dziennego, oprócz tej, którą zaproponował Doumer. Inne formuły cofnięto. Na tem zakończył się epizod.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Petersburg 7-go czerwca. Dnia 5 czerwca głowa miasta Petersburga Lebanow podał się o uwolnienie z zajmowanego stanowiska i został z niego zwolniony.

Petersburg, 7 czerwca. Odbyło się posiedzenie komisyi w sprawie reformy cenzury. Książę Szachowski przedstawił projekt, aby zagraniczne dzieła ściśle naukowe zostały zwolnione od cenzury.

Wydawnictwa beletrystyczne, popularno naukowe, historyczne, dotyczące dziejów Rosyi za ostatnie 100 lat, karykatury i illustracyjne pisma poddać cenzurze pocztowej.

To samo i dzienniki wychodzące zagranicą w języku rosyjskim i językach narodów wchodzących w skład Cesarstwa rosyjskiego poddać cenzurze pocztowej.

Kijów, 7 go czerwca. W niektórych powiatach rozpoczął się ruch ekonomiczny włościan i pracowników rolnych, którzy żądają podniesienia płacy.

Charków, 7 czerwca. Robotnicy drogi żelaznej Kursko-Charkowsko-Sewastopolskiej otrzymali książeczki obrachunkowe i zostali uwolnieni od pracy.

Berlin 7 czerwca. Cesarz Wilhelm wczoraj wraz z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem zwiedził katedrę, cerkiew Bożego Miłosierdzia, kościół wzniesiony na pamiątkę cesarza Wilhelma, zbrojownię i odwiózł Księcia do posel-twa rosyjskiego.

Berlin, 7 maja. Uroczystości zaślubin niemieckiego następcy tronu sprzyjała wspaniała pogoda. W kaplicy byli zgromadzeni książęta Rzeszy niemieckiej, specyalne przedstawicielstwa mocarstw, członkowie ciała dyplomatycznego, wyżsi dostojnicy państwowi.

Na galeryi byli obecni książę Bülow z małżonką i wielu innych dostojników i dam dworu.

W pokojach kurfirsta stary cesarz z cesarzową, książę szweryński, bracia i siostry następczyni tronu. Minister dworu zestawił akt ślubu cywilnego.

Berlin, 7 go czerwca. Biskup Kopp wręczył młodej parze upominek ślubny od Papieża.

Szanghaj, 7 czerwca. Kontrtorpedowiec japoński «Sazancami» przybył do Szanghaju i stanął na kotwicy, na wprost poselstwa japońskiego.

Manilla, 7 czerwca. Korespondent Agencyi Reutera donosi, że oświadczenie rządu amerykańskiego, zakomunikowane admirałowi Enkwistowi nie było tak kategorycznem, jak to początkowo komunikowano.

Sprawa naprawy okrętów rosyjskich jest omawiana na drodze dyplomatycznej.

Paryż, 7 czerwca. W kuluarach izby opowiadają, że przed podaniem się Delcasego do dymisyi, przyszło do gwałtownej sceny między nim, a prezydentem ministrów Rouvierem. Ogólnie przypuszczają, że na dymisyę Delcasego wpłynął rząd niemiecki.

Paryż, 7 czerwca. Gazeta „Temps" omawiając dymisyę Delcassé'go, zaznacza, że acz kolwiek poczynił on wielkie omyłki w sprawie marokańskiej, jednakże byłoby wielce niesprawiedliwem, aby Francya zapomniała o usługach, jakie on położył dla kraju.

Wypadki wynikłe z powodu czasowego osłabienia Rosyi wskazują, jakie ważne znaczenie dla Francyi miała ugoda franko rosyjska, dopóki Rosya była silną. Twórca tego aliansu był Delcassé który uważał przymierze za podstawę polityki zagranicznej Francyi.

Kopenhaga, 7 czerwca. Jak donoszą gazety norweskie, sprawa zniesienia Unii szwecko-norweskiej — musowo ma być przeprowadzoną. Storthing norweski, powezmie uchwałę w sprawie detronizowania króla. Istnieje jednak przypuszczenie, że on sam będzie abdykował czasowo. Storthing zamieni się na istotny rząd, który czasowo ma kierować sprawami państwowemi.

O zmianach, jakie z tego powodu wynikną w międzynarodowych stosunkach Norwegii do innych mocarstw, zawiadomią posłowie specyalni, mający takie same pełnomocnictwa, jakie swego czasu mieli posłowie Waszyngtonu do państw europejskich i posłowie francuscy Thiersa w r. 1870.

Od naszych Korespondentów.

Erywań, 7 czerwca, godz. 8 rano. Drugi dzień trwa rzeź między ormianami i tatarami. Panika straszna. Co dalej będzie, niewiadomo.

«Warsz. Dniewn.» donosi, iż do urzędów państwowych rozesłano zbiór prac miejscowych komitetów, utworzonych do narad nad potrzebami rolnictwa w Królestwie Polskiem. Komitetów takich utworzonych było w Królestwie 10, t. j. po jednym na gubernię, a w nich uczestniczyło 143 przedstawicieli różnych urzędów i 89 przedstawicieli tutejszych sfer rolniczych. Komitety rozpoznały 252 sprawy.

***

«Ruskoje Słowo» w ostatnim numerze (nr. 136) zamieściło następujący telegram z Warszawy:

«Wykryto brak protokułów komisyi lekarzów, urzędników i przedstawicieli społeczeństwa, stworzonej przez b. generał gubernatora Czertkowa dla opracowania w myśl cyrkularza departamentu lekarskiego, nowych przepisów o kontroli prostytucyi w Warszawie. Protokuły, po ukończeniu robót komisyi, przesyły w ręce przewodniczącego komisyi b. oberpolicmajstra Nolkena. Za jego urzędowania wszakże sprawie tej nie nadano żadnego biegu, przeciwnie, ilość miejsc rozpusty wzrastała z bajeczną szybkością. Ostatnie rozruchy, połączone z pogromem lupanarów, znowu wysunęły na porządek dzienny sprawę reformy kontroli nad prostytucyą. Członkowie komisyi z powodu zgubienia protokułów, otrzymali z kancelaryi oberpolicmajstra wezwanie do udziału w posiedzeniach, ażeby dopomódz do odtworzenia tych protokułów, co wymagać będzie znowu długiej pracy raz już dokonanej. Zgubienie protokułów, trzymanych przez cały rok w biurku, wywołuje różne komentarze.»

***

Według doniesienia „Rusi", sekretarz stanu, Bezobrazow, b. prezes Towarzystwa eksploatacyi lasów nad rzeką Jalu, ma być pozbawiony stopnia i oddany pod sąd.

—:—:—

KONKURS DRAMATYCZNY.

—:—

Zarząd polskiego Tow. teatralnego w Łodzi ma zaszczyt zakomunikować, że zgodnie z ogłoszonymi w d. 1 stycznia r. b. warunkami konkursu na oryginalne utwory sceniczne, zamknął z d. 1 b. m. dalsze przyjmowanie nadsyłanych utworów i potwierdza jednocześnie autorom, którzy się zgłosili przed powyższym terminem po odbiór nadesłanych prac (87 utworów) podług załączonego spisu.

Z poważaniem
Wice prezes *Antoni Stamirowski.*

Spis utworów nadesłanych na konkurs polskiego Towarzystwa teatralnego w Łodzi.

1) „Halszka Kurcewiczówna", obraz dramatyczny — Ex tuis donis. 2) „Bohater", komedya w 3 aktach—Fiat lux. 3) „Burzyciel," dramat w 3 aktach— Galeryant. 4) „Dzieci odrodzenia," sztuka w częściach — Syryusz. 5) „Franciszek Pawlak," dramat w 4 akt.— „Satyra w szczególności nikogo nie łaje, czołem bije osobom, gani obyczaje." 6) „Grzech," dramat w 3 aktach— Kraków. 7) „Cud dziewica," dramat w 5 aktach—Przyjdzie czas, poniosą i wilka. 8) „Dzieci bogów," dramat w 6 odsł. — Nie każde zwycięstwo chwałę przynosi. 9) „Sęp," dramat w 3 aktach—Mieszko. 10) „Zemsta chłopa," melodr. w 5 aktach—Mieszko. 11) „Szalony Faun," sztuka w 5 odsł.—Primavera. 12) „W obliczu mocnych," dram. w 4 akt.—I tacy są dzisiaj. 13) „Ona," dramat w 3 aktach—Homo liber. 14) „Strzaskane skrzydła," dramat w 4 akt. Sursum corda. 15) „Dryja i Śreniawa," dramat w 1 akcie—Dryja i Śreniawa. 16) „Świtezianka," baśń dram. w 5 odsł.—Przedświt. 17) „Euthanasya," dramat w 4 obrazach — Zorza. 18) „Baśka," sztuka ludowa w 4 aktach — Amor pod strzechą. 19) „W rodzinie", dramat w 3 aktach—Miej serce i patrzaj w serce. 20) „Bezsilni" sztuka w 3 aktach — Jak w życiu. 21) „Córeczki pani Piękosińskiej," krotochwila w 3 aktach—Tak bywa. 22) „Dzień powszedni," sztuka w 4 aktach—Piszący scenicznie. 23) „Bracia," melodr. w 4 aktach—(***). 24) „W walce z przeznaczeniem," sztuka w 3 aktach—E. W. 25) „Na Itace," urywki z Odysei w 3 aktach—Nadzieja. 26) „Zygzaki," komedya w 3 aktach— Taka sobie historyjka. 27) „Za życia," komedya w 3 aktach — Promyk. 28) „Walka o byt," sztuka w 5 aktach—Nagradzając zachęca. 29) „Woły robocze," komedya — Maryan Samko. 30) „Pojedynek," dramat w 4 aktach—Mazur vel szukam prawdy. 31) „Elżunia," szt. w * aktach—To życia spiew, miłości śpiew. 32) „Marya z Magdali," dramat w 4 aktach— Sunt lacrimae rerum. 33) „Bez wyjścia," sztuka w 4 aktach—Bezstronność. 34) „Jej sumienie," komedya w 3 odsł.—Szukam prawdy. 35) „Król niewolnik," szt. w 3 aktach — Marka z Kutej. 36) „Kołysanka," sztuka w 2 aktach — Pszczółka. 37) „Kto zawinił?" szt. w 3 odsł. Fiat lux. 38) „Wam," szt. w 3 akt. i prolog — Miłością' 39) „Wesołe życie," komedya w 3 aktach — Lux in tenebris lucet. 40) „Śmiech miłości," sztuka w 3 aktach—Podkowa. 41) „Cyrce," sztuka w 3 aktach—Afrodyte. 42) „Miłość i rozum," dramat w 4 aktach—Michał Ponury. 43) „Bez winy," dramat w 3 aktach—Odrodzenie. 44) Bez tytułu, tragedya w 5 aktach— Le juste enfin remporte le victoir. 45) „Ofiary występku," tragedya w 5 aktach— Wer den Dichter will verstehen, Muss in Dichters Lande gehen. 46) „Prom," dramat w 3 aktach i epilog—Prom, 47) „Babskie rządy," szt. w 5 aktach—Duch objawia się gdzie chce. 48) „Książę kolega," pseudokom. w 4 akt.—Z.. 49) „Comedia del arte," sztuka w 8 odsł.—Hyzop, 50) „Precz," kom, w 5 akt.—Veritas sum. 51) „Krew," sztuka w 4 aktach—Irena. 52) Prawda życia," szt. w 3 aktach—Szukajmy treści a nie formy. 53) „Zaremi," sztuka w 5-iu akt. — W pętach idei 54) „Wierne małżeństwo", wesoły dr. 4 akt —Łódź, Benedykta 33. 55) „Bracia", dramat 4 akt.—Panta rei. 56) „Ciężka ręka", dr. ludowy 4 akt.—Ucz się chłopcze łaciny, uczynię cię Mości panem. 57) „Pan Onufry Doliwa Swatalski". — Auro ergo sum. 58) „Równe prawa", komedya 3 akt. — Groch na ścianę. 59) „Sprytni", krotochwila 3 akt. — Humor—to zdrowie. 60) „Majster a Majster", dr. wsp. 4 akt. — Gdzie sprawiedliwość. 61) „Dom pod tonącą gwiazdą" dr. 4 akt. — Człowiek zbyt współczesny. 62) „W szanowanej rodzinie", obraz obycz. 4 odsł.—Sztuka powinna być zwierciadłem życia. 63) „Z wirów", baśń dr. 3 cz. — Myśl jest duchem. 64) „Srebrne wesele", kom. 3 akt.—Prawda jest niemoralnością naszych czasów. 65) „Powrót męża" komedya 3 akt.—Gdzie wina. 66) „Żywioły" dram. 3 akt.—Ave sancta volupta. 67) „Rodzina Ożarnowskich" w 5 akt.—A. B. 68) „Niepraktyczni", sztuka 3 akt. — Never mund. 69) „Komedya życia", sztuka 4 akt — Elpeka. 70) „Zmartwychwstanie pieśni," w 3 aktach—Czterdzieści cztery. 71) „Bankrut," komedya w 3 aktach—Nagroda dam. 72) „Ofiara," sztuka w 3 aktach—Non multo, sed multum. 73) „Wśród potopu," tragedya—Henryk 20 S. 74) „Jan z Ciechanowa," w 5 aktach—Contra spem. 75) „Marzanna," dramat w 4 aktach (bez zakończenia i koperty, z nazwiskiem autora)—Ja. 76) „Bolączka dnia," w 4 aktach—Suum Cuiquo. 77) „Ostatnia wola," tragedya w 5 aktach—Fiat lux. 78) „Karyera dzieci," sztuka w 3 aktach—Dla nich. 79) „Wyroki Opatrzności," dramat w 4 aktach—Wawel. 80) „Wyspa," sztuka w 4 aktach (brak koperty z nazwiskiem autora)—Ziemia na wieki stoi. 81) „Prostak," komedya w 4 aktach—Pax. 82) „Matka," dramat w 4 aktach. 83) „Żart pana Adama," farsa 84) „Źrodło," farsa w 3 aktach—Laudemus feminam. 85) „W rozterce" sztuka w 3-ch aktach (ma nadejść)—Życie. 86) „Gracze," sztuka w 3 aktach—Najgroźniejszymi pasorzytami ludzkości są nałogi. 87) „Stan wyjątkowy," dramat ludowy w 4 aktach—Rękę karaj, nie ślepy miecz.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisława. Jutro Wyszosława.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Naprawa szos. Istniejący dotychczas sposób naprawy traktów szosowych przez powierzanie robót tych przedsiębiorcom, zdaniem tutejszych władz powiatowych, nietylko że nie daje skarbowi wygód materyalnych, lecz zdarza się często, że utrzymują się przy licytacyi osoby, które jako nie fachowcy, nie mogą samodzielnie prowadzić powierzonych sobie robót, oddając je w drugie ręce majstrom, po znacznie mniejszych cenach, ci ostatni zaś pozbawieni środków, nie są w możności we właściwym czasie obstalowywać materyałów w dobrym gatunku i zwykle opóźniają się z wykończeniem robót na termin. Zdaniem władzy powiatu łódzkiego o wiele praktyczniej byłoby naprawę szos powierzać na przyszłość osobom świadomym, godnym zaufania, doświadczonym, przedstawiającym materyalną gwarancyę przy odpowiednich świadectwach, za pomocą ustnych licytacyi, bez prawa oddawania robót w drugie ręce; przyczem roboty powinny być powierzane na dłuższy termin czasu (nie mniej 3 ch lat), ażeby przedsiębiorca miał czas i możność zapoznania się z warunkami miejscowemi, robotnikami miejscowymi i cenami i mógłby we właściwym i wygodnym czasie zamawiać materyały; w podobnych warunkach trakty szosowe byłyby zawsze w należytym porządku.

Przy wyborze przedsiębiorcy powinno być pozostawione szerokie prawo wyróżnienia tych z pośród konkurentów, którzy największą przedstawiają kwalifikacyę i gwarancyę, nie zależnie od mniejszego lub większego ustępstwa od cen przewidzianych kosztorysem; w każdym razie minimalna norma ustępstwa wynosić winna 10 proc. Powyższy projekt przedstawiono do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego.

Akcyza na zapałki. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że odroczenie akcyzy na zapałki do-

tyczy jedynie zapałek fosforowych i siarkowych, nie wyrabianych u nas w kraju, a nie szwedzkich.

V **Bezrobocie w fabrykach**. W ciągu ostatnich dni liczba strejkujących w fabrykach robotników zmniejszyła się znacznie. Do powrotu do pracy w jednych fabrykach skłania robotników uwzględnienie żądań, dotyczących powiększenia płacy zarobkowej, w drugich zaś wyczerpanie się z posiadanej gotówki podczas strejku.

Przypuszczać należy, że tam, gdzie administracya fabryczna nie zdecydowała się dotąd na zamknięcie na czas nieograniczony fabryk, wszyscy robotnicy powoli powrócą do pracy.

W dniu dzisiejszym zaprzestali pracować w obrębie III-go cyrkułu policyjnego tylko w dwóch fabrykach, mianowicie w przędzalni Birnbauma (Mikołajewska № 3)— 145 (robi zaś 72 robotników) i u Miksa (Wólczańska № 115—120 robotników. Przystąpili natomiast do pracy w fabrykach: Czamańskiego, mieszczących się w gmachu przy ul. Piotrkowskiej № 95 i przy ul. Długiej № 91. Ogółem w obrębie III go cyrkułu policyjnego strejkuje obecnie 2000 robotników w 9 fabrykach.

W obrębie IV-go cyrkułu policyjnego nie zaprzestano dziś pracować w żadnej fabryce, natomiast przystąpiono do zajęcia w fabrykach Bechtolda i Lemana. Ogółem obecnie pracuje około 17000 robotników w 17 fabrykach.

W fabryce Towarz. akcyjnego L. Geyera podniesiono płacę zarobkową w ten sposób, że minimalna płaca dla mężczyzn wynosić ma 83 kop. dziennie, zaś dla kobiet 67 kop. dziennie. Długość dnia roboczego określono na 10 godzin.

Tym sposobem administracya fabryki Tow. akc. „L. Geyera" uczyniła zadość żądaniom robotników.

Z przemysłu. Na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa akcyjnego wyrobów wełnianych Karola Bennicha, po zatwierdzeniu sprawozdania z działalności za rok operacyjny 1904, postanowiono wydzielić z czystego zysku 6%, czyli 90,000 rubli dywidendy dla akcyonaryuszów.

Z cechów. Dnia 13 b. m. o godz. 3-ej po południu w lokalu „Liry" zbiorą się pracodawcy i pracownicy felczerscy i fryzyerscy, aby ostatecznie wspólnie zakończyć sprawę bezrobocia pracowników. Istnieją dane, że sprawa pomyślnie zakończy się dla obu stron.

Oszuści. W tych dniach do zarządu kasy pogrzebowej łódzkiej zgłosiła się jakaś para małżeńska z zamiarem zapisania się na uczestników kasy. Gdy urzędnik, zażądawszy świadectwa o związku ślubnym, zapytał kandydatkę do stowarzyszenia o nazwisko jej dla wpisania do odpowiedniego szematu dla lekarza instytucyi—ta zmieszała się i oświadczyła, iż zapomniała swego nazwiska. Towarzysz kobiety zachowaniem się swojem również wzbudził pewne podejrzenie i dwukrotnie przekręcał nazwisko, wobec czego zapis rzekomej pary małżonków do kasy pogrzebowej został zakwestyonowany.

Kandydaci natychmiast ulotnili się z lokalu kasy. Świadectwo ślubne okazało się podrobione. Przypuszczać należy, iż była to para oszustów, która podstępem pragnęła zdobyć zapomogę. Dni życia legalnej małżonki prawdopodobnie są już policzone, a owa kobieta była podstawiona za żonę kandydata.

Wspominając o tym fakcie, ostrzegamy, aby inne tego rodzaju instytucye miały się na baczności przed czelnymi oszustami.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Średniej № 119 Apolonia Sobczak lat 30; na rogu ulic Widzewskiej i Przejazd Maryanna Gulenda, lat 33; na ulicy Piotrkowskiej № 38 Kazimiera Nadolna, lat 23; na ul. Długiej № 17 Anastazya Klimek lat 18; na ulicy Benedykta № 14 Izrael Makowski, lat 63 i na ul. Południowej № 34 Małgorzata Kitkowska, lat 45, która odwieziona została do szpitala Poznańskich.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Zemsta. Dwie handlarki produktami wiejskiemi na Zielonym Rynku, Florentyna Wachow lat 43 i Katarzyna Urbaniak lat 48, wskutek konkurencyi zapałały ku sobie nienawiścią. Wielokrotne były kłótnie, wczoraj zaś przyprowadziły swych mężów i postanowiły bójką zakończyć swe rachunki. Gdy powstał spór między niemi Urbaniak wyrwał stołek, na którym Fl. Wachow siedziała i z miejsca zadał jej cios w czoło. Za żoną ujął się mąż jej Herman Wachow lat 56, handlarz i obydwaj mężowie ku uciesze zgromadzonej gawiedzi na nowo rozpoczęli bój, przewracając po drodze stragany. Silniejszym okazał się Urbaniak, gdyż Wachowowi tymże stołkiem tak głowę rozpłatał, że przybyły lekarz Pogotowia odwiózł go w ciężkim stanie do szpitala św. Aleksandra; w bójce tej i Katarzyna Urbaniak otrzymała lżejszą ranę głowy. Nadeszły patrol—Urbaniaka, który utrzymał się na placu boju, zabrał do cyrkułu.

Drobny ogień. Dziś w nocy o godzinie 12-ej minut 15, w fabryce przyborów tkackich Aleksandra Bürgiela przy ulicy Podleśnej pod № 4, zapaliły się wióry, które ugaszone zostały przed przybyciem straży ogniowej ochotniczej.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Koncert. Zapowiedziany w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej № 52 wielki koncert, z udziałem artystów Leliwy, M. Frenkla, oraz komedyopisarza B. Gorczyńskiego, został z przyczyn niezależnych od organizatorów odłożony do piątku bieżącego tygodnia.

Wielki koncert na dochód szkoły rzemiosł, mający się odbyć staraniem Liry i z udziałem Lutni, zostaje odłożony na czas powakacyjny.

Z Liry. Ostatnia próba przed wakacyami odbędzie się w czwartek, t. j. 8 b. m., poczem Lira zamyka poewoje na czas dwumiesięczny.

Na zakończenie sezonu projektuje się wspólna wycieczka zamiejska, o czem decyzya zapadnie w dniu jutrzejszym na próbie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
6/VI 1 pp.	737.2	+28.6	20	Pd 1	Z dnia 6/VI Temperatura max.+29.7° C.
6/VI 9 w.	735.0	+22.8	59	Pd W 1	Temperatura min.+18.1° C.
7/VI 7 r.	739.2	+20.0	69	Pd 0	Opadu 0.0.

Z OKOLIC ŁODZI.

We czwartek 1 czerwca mieszkańcy Srocka, w powiecie piotrkowskim i okolicznych wiosek wzięli się do robienia porządku ze złodziejami, którzy im oddawna w straszny sposób dokuczali, kradli bowiem konie, krowy, drób, ogołacając w ten sposób i bez tego niezamożnych mieszkańców. Ostatnio nawet miejscowemu proboszczowi skradli dwie jałówki. Wyczerpała się cierpliwość włościan; zbili więc na śmierć jednego ze złodziejów (Tomasza Krawczyka) siedzącego w areszcie policyjnym, zabili drugiego (Antoniego Krawca), pobili trzeciego (Franciszka Krawca), usiłowali powiesić czwartego (Piotrowskiego), nadto poszukują kilku znanych złodziejów, z których Kuchta Józef uciekł do Bełczatowa, dokąd wykonawcy ludowego wyroku podążyli za nim.

Straszny sąd, ale wobec niemożliwych do poskromienia czynów ze strony złodziejów, był to najzupełniej zrozumiały odruch samoobrony.

—:—:—

Z WILNA.

Dnia 2 b. m. na rogach ulic m. Wilna ukazała się pierwsza od lat 40 polska klepsydra.

*

Przed kilku dniami w Wilnie odbył się koncert artystów warszawskich. Kiedy p. Zawiłowski zaczął śpiewać pieśń Moniuszki «O matko moja», wszyscy słuchacze powstali z miejsc swych i wysłuchali tej pieśni stojący. Gorąco oklaskiwano też aryę z »Halki« i „Strasznego dworu", śpiewane przez p. Sienkiewicza. Koncert odbył się na rzecz Towarzystwa opieki nad dziećmi. Obszerna sala koncertowa była zapełniona po brzegi.

Zjazd abstynentów polskich.

Założona w r. 1902 w Krakowie przez Wincentego Lutosławskiego «Eleuterya», wyzwoliwszy się z pod wpływów sekciarskich, krępujących jej działalność czczemi formułami, liczy dziś kilka tysięcy członków. Krakowski jej oddział ma około tysiąca, lwowski około 1500 członków, we wszystkich większych miastach i miasteczkach potworzyły się jej oddziały filialne, szerzące z najlepszym skutkiem ruch wstrzemięźliwości nietylko wśród inteligencyi i mieszczaństwa, ale i wśród warstw robotniczych i młodzieży.

Odbyty w dniach 3 i 4 b. m. w Krakowie zjazd abstynentów polskich był wielkim przeglądem sił dotychczasowych pod sztandarem wstrzemięźliwości zgromadzonych.

Obrady zjazdu poprzedziło walne zgromadzenie delegatów «Eleuteryi» ze wszystkich stron kraju. Przybyło ich 40 z 9-ciu kół «Eleuteryi», reprezentujących 61 głosów. Każdy głos reprezentanta wyobraża pełnomocnictwo 50 członków. Na zgromadzeniu wybrano komisyę statutową i wnioskową, które przygotowały materyał dla zjazdu delegatów, oraz powzięto szereg uchwał, będących podstawą dalszej akcyi Towarzystwa wstrzemięźliwości.

Jeden z tych wniosków dotyczył istoty i celów «Eleuteryi» i podniósł w formie zasadniczej, że «Eleuterya» nie stoi w żadnym związku z masoneryą, ani z żadnem towarzystwem tajnem, ani samo takiem nie jest, ale, że ma ono na celu szerzyć zasady zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych za pomocą środków statutem wskazanych, a przedewszystkiem siłą własnego przykładu.

Z innych uchwał, powziętych na zgromadzeniu delegatów «Eleuteryi», zasługuje na zaznaczenie uchwała oddziału krakowskiego, aby wszelkiemi siłami zwalczać projekt przedłużenia propinacyi po za rok 1910, oraz wniosek dr. Z. Golińskiej-Daszyńskiej, aby przez zakładanie publicznych bibliotek po większych miastach prowincyonalnych Galicyi podnosić poziom kultury społeczeństwa.

Obrady właściwego zjazdu delegatów «Eleuteryi» i zwolenników idei wstrzemięźliwości od alkoholu toczyły się przez dwa dni w sali rady miasta.

U wejścia do sali rozdawano uczestnikom różne wydawnictwa „Eleuteryi" i druki zjazdowe, powitalny numer czasopisma «Przyszłość», organu „Eleuteryi", oraz liczne okolicznościowe publikacye. W bocznej salce, przylegającej do sali obrad zjazdu, urządzono wystawę antyalkoholową z obfitym materyałem agitacyjnym. A więc były tam fotografie zwyrodniałych alkoholików i ich potomstwa, mapy ze statystyką konsumcyi alkoholu, zestawienia budżetów rodzin robotników, oddających się alkoholizmowi, statystykę występków z powodu pijaństwa w Niemczech, wreszcie flaszki z napojami bezalkoholowemi, wody sodowe i mineralne, soki owocowe i t. d.

Na tle takiej dekoracyi toczyły się dwudniowe obrady abstynentów. Zagaiła je jedna z głównych inicyatorek zjazdu dr. Zofia Daszyńska-Golińska pięknem przemówieniem, w którem streściła program akcyi zjazdowej.

Zjazd wybrał na przewodniczącyah profesora d-ra Jana Piltza z Krakowa, ks. redaktora Niesiołowskiego z Poznania i księcia Gedeona Gedroycia ze Lwowa. Każdy z nich przewodniczył na jednem z trzech głównych posiedzeń.

Na treść obrad złożyły się następujące odczyty: stud. fil. Stanisława Witkowskiego „O ruchu wstrzemięźliwości w Polsce w XIX wieku z historycznego punktu widzenia", ks. red. Niesiołowskiego „O ruchu antyalkoholicznym w Wielkopolsce", dr. Wł. Gumplowicza „O alkoholizmie i kwestyi robotniczej w Królestwie Polskiem", ks. Gedroycia „O ruchu wstrzemięźliwości w Galicyi".

W drugim dniu obrad przedmiotem ożywionych rozpraw były odczyty dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej «Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i narodu», prof. dr. Piltza „Alkohol a choroby umysłowe", dr. F. Eisenberga «Alkohol a choroby zakaźne». dr. R. Kunickiego «Wpływ alkoholu na sprawność robotniczą organizmu" oraz dr. Augustra Wróblewskiego „Szerzenie abstynencyi wśród dzieci". Po za oznaczonym pierwotnie programem wygłosił prof. dr. Bujwid rzecz „O rozpajaniu ludu przez inteligencyę".

Ożywiony, ale wielce umiarkowany tok obrad i rozprawy świadczył, że akcya rozpoczęta znalazła żarliwych obrońców nietylko w gronie inicyatorów i zwolenników „Eleuteryi", ale także wśród szerokich kół ludzi ze świata naukowego. Wprawdzie w toku narad wyłoniło się kilka osobistości, które usiłowały dyskusyę sprowadzić na tory polityczno agitacyjne, ale prezydyum zjazdu umiało te zamachy zręcznie i taktownie sprowadzić do odpowiedniej miary, nie wykraczającej po za zakreślony przez program zjazdu.

Wrzód społeczny.

(Na tle wypadków warszawskich).

—:—

Smutnych wypadków byliśmy świadkami. Głęboki, nabrzmiały i zaraźliwy wrzód społeczny, został skalpelem niepowołanych chirurgów moralności przecięty. Z nizin społeczeństwa, z ciemnych umysłów tłumu wytrysła szlachetna, wielka idea zbiorowego protestu, protestu wprawdzie zbyt gwałtownie i krwiożerczo przeprowadzonego, lecz niemniej w imię wyższych, szczytnych i najdroższych interesów ogółu podjętego. Owa karygodna energia czynu rozszalałego tłumu, daje się objaśnić — jak powiada Tarde — suggestyą uczuciową osobników i najwyższym stopniem wzajemnego przyciągania duchowego, spotęgowanego ogólnem podnieceniem.

Ta przyczyna psychologiczna, acz tłómaczy zwykły i znany skądinąd bezwzględny objaw tłumu, jednak w obliczu ludzkości usprawiedliwić go nie zdoła. Analizować tedy niezrównoważoną akcyę tłumu byłoby bezcelowem, gdyż ścierające się ostre kanty indywidualizmu zawsze uledz muszą oddziaływaniu skupionych jednostek.

Zastanowić się przeto należy nad samym faktem. Tłum niszczy i rozbija tolerowane instytucye nierządu, niszczy wstrętne, ukryte jaskinie rozpusty i wdziera się nawet do pachnących buduarów samotnych kobiet; pod pręgierz doraźny stawia on przedewszystkiem niecnych protektorów wstrętnego rzemiosła, a ofiarom wyzysku i hańby, lub też pasorzytnym jednostkom, lubieżnych uciech żądnym, iść każe pracować!

Snadź duża krzywda stała się społeczeństwu, w łonie którego zemsta taka się zrodziła.

A krzywda to nielada, boć podwaliny moralności społecznej zostały zachwiane, a w związku z tem i rozkwit dobrobytu ogólnego naruszonym został.

Drażliwa i bolesna sprawa nierządu jest wciąż przedmiotem badań sumiennych uczonych. Prof. Virchow stanowczo się wypowiada za zniesieniem domów prostytucyjnych; prof. dr. Petrini de Galatz wskazuje na straszne następstwa chorobliwe, a dr. Jullien i Fournier specyalnie podkreślają niebezpieczeństwo zarażania się u nieletnich. Prof. Heim, dr. Herzen, Kornig i inni nawołują do powściągliwości! I głosy tych uczonych, niby jasne pochodnie, rozświetlające drogę zbłąkanej ludzkości, słabe jeno echo wywołują, bo zło tkwi głębiej: tkwi ono u podstaw urządzeń społecznych. A zmienić urządzenia społeczne, to znaczy uczynić przełom w całokształcie różnolitych czynników, regulujących bieg spraw danego środowiska, to znaczy zmienić formy życia, pojęcia, etykę i cały ustrój.

Dziś, w dobie reform, niewątpliwie społeczeństwo z pełną świadomością ważności sprawy przedsięweźmie kontynuowanie tak krwawo zapoczątkowanego dzieła odrodzenia moralnego i doniosłej swej pracy nada jaknajbardziej celowy kierunek.

Trudne to zadanie wymaga przedewszystkiem serdecznego oddania się idei i pewnej subtelności w działaniu bez fałszywego wstydu, to też miejmy nadzieję, że uczciwe jednostki rozumnem i humanitarnem oddziaływaniem potrafią w niejednej zepsutej duszy nastroić te struny, które przeznaczone są do wydobycia cudnych akordów!

Towarzystwa ochrony kobiet, jako zrzeszone organizacye, są najlepszemi uzdrowiskami w tym kierunku, do nich więc jaknajliczniej zapisywać się należy, by coprędzej pięknie zakreśloną im działalność skutecznie rozwinąć mogły. Gdy działalność ta stanie się pełną i w plon obfitą, wtedy z czystem sumieniem będzie można wyrzec, iżeśmy szlachetnego dokonali dzieła. A dzieło to szerokim, dobroczynnym rozleje się strumieniem, gdyż kojąc ból i niejedno ciche, ukryte cierpienie bliźniego, przypomni nam samym o konieczności oszczędzania sił żywotnych i skierowania porywów erotycznych ku prawdziwej, przeczystej i wonnej krynicy uczuć, co zwie się: miłością.

Czyżby więc i u nas, tym niezupełnie cnotliwym grodzie, instytucya taka, jako samoistna lub oddział, nie byłaby pożądana? Nieśmiałe to pytanie stawiam pod adresem dobrze myślących ludzi.

H. L-ch.

Japonia — w dawnem oświetleniu.

Niejednokrotnie słyszy się zdanie, że Europa do ostatnich czasów nie znała Japonii i japończyków. Jest to poniekąd prawdą, przyznać jednak też trzeba, że przez szereg lat, a nawet wieków, Europa z pewnego rodzaju pogardą i lekceważeniem spoglądała na tę krainę odległą i na jej drobnych wzrostem mieszkańców, opowiadania zaś o ich zaletach uważała za wytwór fantazyi nielicznych podróżników.

Przyzwyczajono się uważać Japonię za kraj dziki, barbarzyński, niewiele wyżej stojący pod względem kulturalnym, aniżeli Mongolia; nie wierzono, że cywilizacya Japonii, jakkolwiek odmienna od europejskiej, jo wiele jest dawniejszą, starszą, o wiele więcej zakorzenioną i wśród narodu japońskiego rozpowszechnioną.

Nieliczni podróżnicy oddawna opowiadali o tym kraju, ale opowiadań ich słuchano jak bajek i wkrótce o nich zapominano.

W Saint-Omer we Francyi wyszła w r. 1624 książka, napisana przez jezuitę, ks. Antoniego Belingham, który na 300 lat przepowiedział, że gdy Europa zetknie się kiedyś z Azyą Wschodnią, zostanie przez nią pokonana; a na czele tej Azyi staną japończycy, którzy pod każdym względem przewyższają europejczyków.

„Naród to drobny wzrostem — pisał ks. Belingham w r. 1624 — ale silny niezwykle. Są pomiędzy nimi ludzie mali, a którymby nie dał rady w zapasach największy z olbrzymów europejskich. Jest między nimi cała warstwa ludzi, która niczem więcej się nie zajmuje, jak tylko rzemiosłem wojennem. Takich żołnierzy, jak oni, nie ma Europa.

„Od pierwszych lat dzieciństwa zaprawiają się do swego rzemiosła i są żołnierzami do 60-go roku życia, a na starość nie tracą ani siły, ani energii. Cały zresztą naród odznacza się cierpliwością i wytrwałością, jakiej w Europie rzadko można znaleźć przykłady.

„Niema tam leniuchów, niema ludzi zniewieściałych. Wszyscy, od najwyższego dygnitarza, do najuboższego robotnika, śpią na jednakowych matach twardych, pod głowy zaś kładą albo kamień, albo umyślnie na ten cel przyrządzone drewno, w rodzaju siodełka.

„Lato u nich bywa cieplejsze niż w Europie środkowej, zima zaś ostrzejsza; pomimo to nie znają ubrań letnich lub zimowych, lecz zawsze jednakowo chodzą ubrani, co czyni organizm ich odpornym na wszelkie kaprysy aury.

„Wielka ich jest siła fizyczna, ale większa jeszcze moralna. Bystrością umysłu, rozumem, pamięcią, nietylko dorównywują europejczykom, ale poniekąd ich przewyższają.

Nasz konkurs.

—s—

LIST II.

Ponieważ wszystkie instytucye, gdzie tylko ludzie pracują, mogą się wypowiadać w ogłoszonym przez „Rozwój" konkursie, zatem i my chcemy wybić się z pod jarzma, my, klasa najbiedniejsza, najnieszczęśliwsza, my istoty upośledzone, białe niewolnice, skazane na wieczne tortury swych pracodawczyń, tak pod względem moralnym, jak i materyalnym.

Nie mając drogi, któraby nam wskazała środki do uzyskania sprawiedliwości, wybieramy tę, aby dostać się do serc wszystkich naszych zwierzchniczek i zwierzchników, którzy nielitościwie poniewierają nami na każdym kroku.

Pracować chcemy, bo los każdą jednostkę przeznaczył do pracy; każda z nas pracuje od świtu do nocy, spełniamy nasze obowiązki sumiennie, lecz wymagamy jeżeli już nie stosownej płacy za nasze trudy, to przynajmniej uczciwego obchodzenia się z nami.

Przeciętna pensya służącej chociażby w Łodzi wynosi od 4 do 10 rubli miesięcznie, honoraryum zaś nauczycielki lub bony zmniejszonem zostaje przez tutejszą publiczność do 8 rubli, najwyżej do 10-ciu.

Nauczycielki z ukończonem wykształceniem z patentem, dla uzyskania którego ślęczyły przez lat 7, wyzyskiwane są przez domy zamożne nietylko na cenie lecz i na godzinach ich dziennego zajęcia.

Oprócz zajęć naukowych muszą spełniać funkcye bon, nianiek i pokojówek, a niekiedy i szwaczek, pobierając od 10 do 15 tu rubli miesięcznie. Są wyjątki, gdzie płacą i po 25, lecz ile one muszą za tę cenę spełniać obowiązków, ażeby zadowolnić swe «dobrodziejki», które na każdym kroku dają im odczuć zwiększone niby honoraryum w porównaniu z innemi zwierzchniczkami.

Bony zaś już bezwarunkowo od 6-ej rano do 12 w nocy męczą się z rozgrymaszonemi pociechami swych pracodawców, a po większej części i w nocy, podnosząc się ze swych łóżek po kilka razy, ażeby utulić i do porządku przyprowadzić źle wychowane potomstwo.

Widzimy nasze koleżanki blade wycieńczone, zmizerowane, zdenerwowane, niewyspane, które za kilka rubli miesięcznie, zmuszone okolicznościami, marnują swoje zdrowie nad wychowaniem tych rozkapryszonych istot, w dzień będąc niańkami, pokojówkami, a po ułożeniu tychże malców do snu, pracodawczynie dają im jeszcze roboty ręczne, jak szycie na maszynie, cerowanie, łatanie bielizny, które one muszą wykończać przy świetle wieczornem psując oczy, i tak niewypoczęte brakiem snu!

Następnie co do stosunku moralnego naszych zwierzchniczek, do nas nauczycielek lub bon, jest on okropnym. Jesteśmy traktowane mało co lepiej od zwierząt! Wszystko to, co się dzieje w domu nie z naszej winy, spada na nas.

Jeżeli pan domu znajdzie w nieodpowiedniej porze dnia osobistość mu nieznaną — w swoim domu, pani, bez zarumienienia się, rzuca oszczerstwo na nauczycielkę lub bonę. Ona broni się, lecz cóż biednej niewolnicy uwierzy pan domu? Żona, ten skarb mężowski, chytrością i pieszczotami umiejętnie skierowanemi w czułą stronę męża, zaciera ślady za sobą, a oszkalowana pracownica opuszcza progi tego domu skrzywdzona nietylko materyalnie, lecz i moralnie, bo chlebodawczyni chcąc utrwalić wiarę w swoim mężu co do swej prawości, w dalszym ciągu psuje opinię swej pracownicy, między kółkiem swych przyjaciółek, i tym sposobem pozbawia ją chleba niewinnie! To zbrodnia! *).

*) Znać, że autorka listu czytała powieści Jeża. Przyp Red.

A więc czas nam wypowiedzieć wojnę, czas duży zrzucić z siebie to ciężkie jarzmo, zróbmy i my bezrobocie, pozostawmy nasze zwierzchniczki, opuśćmy je na pewien czas, opuśćmy te progi, te błyszczące salony, niech matki wychowują same swoje dzieciaki, niech zajmą się ich umoralnieniem, to jest ich obowiązkiem, niech poznają, jak to lekko niewysypiać się i trudzić przez cały dzień z rozkapryszonemi gagatkami, a może więcej zrozumieją nasze położenie, lepiej ocenią nasze trudy i poświęcenia!

Mniej będą spoczywać na kanapach, wygrzewać i pieścić swe ciało pod atłasowemi kołdrami, mniej spędzać chwil na czczych zabawach, plotkach i po zagranicami, dokąd uciekają od wzroku swych mężów, gdzie są schadzki i próżniactwo.

One mają nerwy, my zaś ich mieć nie możemy; nam nie wolno, ani myśleć, ani cierpieć, ani chorować, my jesteśmy istotami biernemi, o które nic się odbić nie może, i wyrzutkami społeczeństwa.

I nas wożą z sobą po zagranice, lecz tam nie wiozą nas dla odpoczynku i przyjemności, lecz dla swej wygody, gdzie jeszcze z większą siłą rzucają się na bezbronne, w cudzym kraju, pozbawione paszportów i środków pieniężnych! Tam muszą cierpieć, dopóki czas nie wyekspiruje, dopóki rozkapryszona zwierzchniczka nie nasyci swych pragnień.

Krew się ścina w żyłach, co my cierpieć musimy, a nikt o tem nie wie, bo za te mury tych osobników, żadna opieka nas dosięgnąć nie może.

Mamy pokoje oddzielne, lecz te nie dla nas upiększają, to dla szyku, dla pokazania się a po większej części dla swych istotek, które przebywają w nich z nami. Mamy co dwa tygodnie parę godzin wolnych, lecz z musu są nam one udzielane, nie z poczucia ludzkości, dają nam wynagrodzenia roczne, z wysortowanych towarów za bezcen ze swych fabryk, lub ku-

„Kilkanaście lat mieszkałem w Japonii i przez ten czas nie widziałem tam człowieka rozgniewanego. Każdy stara się panować nad sobą, nie pozwala wybuchnąć namiętności; w najtrudniejszem, najkrytyczniejszem położeniu nie okaże, jakie nim miotają uczucia, nie zdradzi się ani słowem, ani czynem, lecz zachowuje uśmiech pogodny.

„Widziałem ludzi, opuszczających miasto nawiedzone trzęsieniem ziemi: szli jakby na spacer, spokojnie, bez śladu trwogi, z wiecznym uśmiechem na ustach.

„Wina ani piwa nie znają; z ryżu pędzą gatunek wódki, ale rzadko jej używają. Ulubionym napojem ich jest woda gorąca, do której dosypują proszek rośliny, którą nazywają «czaja».

„Ta gorąca woda podtrzymuje ciepło wewnętrzne, otwiera pory ciała, orzeźwia i gasi pragnienie lepiej, niż zimna. Gorącej wodzie japończycy wiele zawdzięczają".

Tak pisano o japończykach w początku XVII wieku, ale w opowiadania te nikt nie chciał wierzyć.

Z prasy rosyjskiej.

Pod nagłówkiem: „Rozkwit biurokracyi", «Birżewyja wiedomosti» (nr. 8814) umieściły następujący artykuł wstępny:

„Ukaz Najwyższy z dn. 25 grudnia potępił dotychczasowy ustrój Rosyi, a ukaz z d. 3 marca wskazał jako sposób wyjścia z przesilenia — zwołanie przedstawicieli narodowych, «cieszących się zaufaniem społeczeństwa». Komitet ministrów, rozważając zadania, wytworzone przez ukaz grudniowy, orzekł, iż biurokratyczno policyjny zarząd kraju nie czyni zadość potrzebie. Wyznanie to było tem szacowniejsze, iż pochodziło od najwyższych przedstawicieli samejże biurokracyi.

„Zdawałoby się, że po przebytem już a wciąż rosnącem wrzeniu, po wspomnionych wyznaniach i aktach prawodawczych, pozostawało tylko zwrócić się ku jedynemu możliwemu źródłu odnowienia rządu, ku przedstawicielstwu narodowemu. Tak czyniła Ruś zdawna, zwołując sobory ziemskie, rady i wiece. W ten sposób, po wojnach XVII w. powołano na tron pierwszego z rodu Romanowów — Michała Teodorowicza.

„Aliści biurokracya za długo stała u steru władzy, odgradzając monarchę od narodu. System taki trwał przeszło lat 200, zrodził nawyknienia i pewność, że tylko biurokracya jest powołana wszystko rozstrzygać, skierowywać, przeprowadzać. I oto, kiedy powszechnie uznano bankructwo ustroju biurokratyczno-policyjnego, zaszedł fakt, który przyszłemu dziejopisowi Rosyi wyda się wręcz nieprawdopodobnym: biurokracya wzmogła się znowu i wzięła w swoje dłonie rozstrzygnięcie wszystkich najważniejszych reform.

„Na długo przed wojną, za ministra von Plehwego, przeświadczonego, że chmury się rozejdą i słońce biurokracyi znów zajaśnieje nad skutą i zakneblowaną przez niego Rosyą, — istniały cztery ważniejsze rady i komitety: 1) do potrzeb rolnictwa, 2) do sprawy włościańskiej, 3) do przekształcenia rządów gubernialnych i 4) do spraw Dalekiego Wschodu.

„W trzech pierwszych komisyach usunięto od udziału ziemstwo i badania na miejscu powierzono władzom administracyjnym i marszałkom szlachty. Kiedy zaś utworzone nawet w taki sposób komitety miejscowe wypowiedziały się w duchu, nie odpowiadającym planom i programowi von Plehwego, prace komitetów straciły wagę w oczach rządu.

„Komitet do spraw Dalekiego Wschodu, namiestnictwo i dyplomacya okazały się niezdolnemi do przewidzenia wojny, przygotowania się do niej lub zażegnanie jej, aczkolwiek nie pragnął wojny ani Monarcha, ani naród.

„Niepodobna było nie rozczarować się co do tych ociężałych, źle poinformowanych i nie przewidujących specyalnych komitetów i rad, złożonych z przedstawicieli tej samej biurokracyi. Rozczarowanie istotnie nastąpiło.

«Po śmierci von Plehwego nowy minister spraw wewnętrznych wygłosił dawne oczekiwane słowo zaufania do sił społecznych. Powołanie ich, zamiast biurokracyi, do prawodawczej pracy państwowej, a jednocześnie nadanie rozległego samorządu zdawały się rzeczą nieuniknioną i niecierpiącą zwłoki.

„Ale wtedy właśnie zaczęły wyrastać na nowo przeróżne, czysto urzędnicze komisye, komitety, rady specyalne, oraz inne aparaty biurokratyczne.

„W krótkim czasie powstały następujące rady specyalne: 1) do zbadania ochrony wzmocnionej pod przewodnictwem hr. Ignatjewa, 2) do ułożenia zasad reprezentacyi narodowej — ministra Bułygina, 3) do sprawy włościańskiej— s. s. Goremykina i 4) do spraw prasy rz. r. t. Kobeki. Dalej komisye: 1) do spraw robotniczych—W. M. Kokowcewa, 2) do reformy senatu—A. A. Saburowa, 3) do ubezpieczeń państwowych—M. J. Timofiejewa, 4) do podatku dochodowego—M. T. Kutlera, 5) do reformy szkolnej —P. I. Izwolskiego i 6) do sprawy poddania się Portu Artura—gen. Roopa.

«Nadto, równorzędnie z Komitetem ministrów i z tymże zakresem władzy przywrócono Radę ministrów pod przewodnictwem hr. Solskiego i utworzono jeszcze uproszczoną Radę ministrów do urządzenia włościan, złożoną z 5 ministrów i jednego naczelnika zarządzającego wydziałem. Istnieje również Komitet do spraw Finlandyi pod przewodnictwem senatora Tagancewa, nie jest dotychczas zwinięta komisya wyznań, złożona z metropolity Antonjusza, S. J. Wittego, A. A. Saburowa i innych, jest wreszcie, ale nie rozpoczął obrad, z powodu niemianowania prezesa, Komitet do reformy samorządu miejscowego.

«A ileż jeszcze drobnych komisyi, również rozstrzygających, opracowujących lub przygotowujących sprawy drugorzędne.

«Utworzono wreszcie namiestnictwo kaukaskie, generał-gubernatorstwo petersburskie i zarząd naczelnika m. Moskwy, przywrócono generał-gubernatorstwo moskiewskie i utrzymano namiestnictwo Dalekiego Wschodu».

*

„Nasza żiźń" (№ 96) zapisuje następujące pogłoski, krążące po Petersburgu: Wice-minister spraw wewnętrznych, Durnowo, ma przejść do Rady państwa, urząd zaś jego obejmie generał Rydzewski, szef żandarmów. Namiestnik Dalekiego Wschodu, admirał Aleksiejew bawił w Carskiem Siole; wiążą to ze spodziewanemi zmianami na wyższych urzędach. Wiadomość telegraficzna o wezwaniu sekretarza stanu Wittego do Carskiego Sioła okazała się mylną.

---

pione na wyprzedażach, które rozlecą się po kilkorazowem użyciu, ale to wszystko także z popędów zwyczaju nie z własnego serca!

Zwierzchnicy zaś, nasi panowie, mężowie ścigają nas w swych domach, a jeżeli nie doścignął zamierzonego celu, mszczą się, również jak ich małżonki, ogałacając naszą opinię, nasz skarb jedyny na świecie!

Więc Szan. P. Redaktorze, nie zostaw naszej odezwy bez skutku, może znajdą się jeszcze jednostki, które poruszą sprężyny dla poprawy naszego położenia, prosimy cię, my bezbronne białe niewolnice losu.

Nauczycielki.

LIST III.

Mieszka w tym domu, co ja, jakiś robotnik z kolei i cały rok okrągły swoją kobietę, to jest żonę bije. Jeżeli nie dwa razy na dzień, to raz, ale nigdy nie opuści.

Radziły jej inne kobiety, aby go porzuciła, ale co ona pocznie? Ma ich sześcioro, najstarszy liczy lat 17.

Chłop naturalnie chciałby tego, żeby baba poszła, a on pozbyłby się kłopotu, to też wojnje ciągle to z żoną, to z synem, o to, że jest bez roboty, więc go wypędza z domu na noc i bije. Matka broni dziecka, mąż puszcza go, a bierze się do niej.

Chłopak słorzystał ze swobody, otworzył drzwi i zaczął krzyczeć na całe gardło, że ojciec matkę tłucze, więc naschodziło się ludzi sporo z całej oficyny.

Ojciec wyleciał za chłopakiem i ująwszy go, począł okładać niemiłosiernie po twarzy, oraz kopać nogami.

Oburzony jeden z widzów zachęcał chłopaka, aby oddał ojcu.

— Uderz go w mordę—woła—bo to nie ojciec tak się obchodzi z dzieckiem, tylko rozbójnik. I za nim wszyscy jednym głosem wołać poczęli:

— Oddaj ojcu, oddaj!

Ale chłopak stał tylko i płakał.

— Ja nie pójdę nigdzie, niech ojciec mnie zabije. Kiedy pracowałem i oddawałem pieniądze, to ojciec mnie nie wypędzał, a że teraz nie mam roboty, to ojciec mnie wygnia. Ja kraść nie pójdę.

To podburzyło więcej jeszcze ojca, który swój gniew okazał w nowych razach. Wtedy przebrało się kobietom cierpliwości, ściągnęły pantofle z nóg i z galeryi schodowej posypały się razy na tyrana ojca. Dostało mu się nieźle, ale wymknął się, uszedł do swego mieszkania i zamknął się w nim na klucz. Chłopca wziął do siebie jeden z lokatorów na noc.

I co tu zrobić z takim mężem odważnym, że się żony nie boi i pragnąłby ją jednej chwili zabić tylko pod pozorem, że nagle umarła. A jest też u nas takich mężów sporo.

Stójkowy nie przyjdzie, stróż nie przyjdzie, rewirowy nie przyjdzie.

Pytam się stróża: dlaczego nie przychodzi?

A on nic! Marchowczyk to zaglądał, ale ten boi się.

I jest się czego bać? Lampki palą się na schodach od pół do siódmej do pół do dziewiątej, a potem ciemno.

Ale cóż robić, każdy mieszka, bo ma bliżej do zajęcia...

Można się przy tych stosunkach lękać noża, zwłaszcza, że raz idąc po tych ciemnych schodach usłyszałem, jak chłopaki rozmawiali:

— Jantek, ja ci nabyłem majchra, niech go choroba weźmie.

A ty się nie chwal, bo ja dałem Jankowi štery dychy i dwa papierosy eleganckie i mam majcher, to ci bierze jak brzytwa.

Była to gromadka samych niedorostków, gdy przechodziłem koło nich, to mnie dreszcz przebiegł po kościach.

Takie to życie jest u nas na przedmieściu. Kobiety są zawdy lepsze. Chłop nieraz choruje, cherla, nie wstaje z łóżka przez parę miesięcy, a baba go jednak nie porzuci, jeno go strzeże i na niego pracuje.

Zejdą się kobiety i radzą.

— A co z pani chłopem?

— Leży ósmy miesiąc.

— Niech go pani rzuci, to najlepiej będzie.

A ona na to:

— Moja pani, żeby mi nie żal było tego łazarza, co w łóżku leży, tobym to zrobiła.

Poszłam go obejrzeć.

Leży jak wielkie słońce, kiedy zaczyna wschodzić, taką ma twarz całą spuchniętą; na oczy nie widzi, leży prawie jak drętwy i musi słuchać tego przekleństwa, tych brudnych słów od swego ojca. Wymysły zaczynają się codzień rano, a wieczorem kończą, jak go już sen bierze. Wielkie to nieszczęście mieć w domu takiego „ancymonka".

— Mój Boże, pomyślałam sobie, cierpieć i dosyć, ale raz w rok mam jaką ulgę, to sobie odpocznę i zapomnę i znów mi mężulek postara się pocieszyć, że nieraz krwawe łzy mi z oczu płyną.

I znów przechodzi...

Tak się żyje z takim molem domowym, co go nie można niczym wytępić. Na wszystko są jakieś wynalazki, a na mężów niedobrych niema. Są opieki prawie nad wszystkimi, a nad nieszczęśliwą mężatką niema!

— Cóż zrobić moja pani?

— Albo ja wiem?

— O Jezu ady ten «szarańcz» niedługo przyjdzie.

Dowidzenia pani. Rozeszliśmy się, a ja napisałam do pana redaktora o radę, co z takim «szarańczem" robić, co ma czynić żona nieustannie katowana i skąd może zaczerpnąć pomocy?

J. W.

Skrzynka do listów.

Szanowny panie Redaktorze!

W numerze 103 „Rozwoju", w notatce pod tytułem „Konfiskata mięsa", umieszczono oskarżenie uwłaczające czci ludzi pracujących w rzeźni miejskiej, w charakterze agentów walczących wedle możności z przemytnictwem mięsa. Nie dokonywują oni rewizyi bagażu podróżnych. Do tej funkcyi tam są agenci komory celnej, poszukujący kontrabandy zagranicznej. Ci panowie, upoważnieni przez właściwą władzę, przetrząsają nieraz bagaże ludzi podejrzanych. Były wypadki wykrycia przy tych rewizyach mięsa. Mięso to zwykle policya kolejowa zatrzymuje, (zapisuje nazwisko właściciela, bo to potrzebne do protokułu) i odsyła do cyrkułu a cyrkuł dozorowi weterynaryjnemu do rzeźni miejskiej.

Zaś agenci rzeźni, na własną odpowiedzialność, bez udziału policyi, nikomu mięsa nie zatrzymują. Zwykle wskazują je policyi, która, w myśl postanowień obowiązujących, postępuje w wyżej opisany sposób.

Nieprawdą jest również, że mógł się zdarzyć wypadek zatrzymania mięsa przemycanego i nie dostarczenia go wedle przeznaczenia. Oskarżać gołosłownie ludzi i podawać w wątpliwość ich cześć—może tylko ten, kto nie dba o cześć własną.

Oddawna czynione są zarzuty urzędnikom rzeźni miejskiej, że zatrzymują osoby prywatne, przynoszące, lub przywożące mięso z za miasta na własny użytek. Ale panie Redaktorze, w tej tak zasadniczej kwestyi, należałoby choć raz wysłuchać stronę oskarżoną. Onaby mogła dać cenne wyjaśnienia, nie gołosłowne, oparte na odpowiednich aktach.

Co zaś do rozgoryczenia łodzian do rzeźni miejskiej, to według mnie tu zachodzi fatalne nieporozumienie; wszak Łódź życzyła sobie mieć rzeźnię z sanitarnem urządzeniem i pozwoliła ludziom prywatnym włożyć w tę instytucyę przeszło milion rubli, z tym warunkiem, że będą oni mieli prawo przez pewien przeciąg lat pobierać procenty od włożonego miliona, oraz koszta administracyi i amortyzacyi w formie opłaty za ubój bydła i inne udogodnienia. Zezwalając na te warunki, łodzianie zobowiązali się moralnie względem przedsiębiorców. Tymczasem ci sami łodzianie przynoszą i przywożą ubocznemi drogami na własny użytek miliony funtów mięsa, pozbawiając w ten sposób przedsiębiorców zapewnionego zysku. Gdy zaś ich zatrzymają na gorącym uczynku przemytnictwa, to zamiast się wstydzić za popełnione nadużycie, oni śmią bluzgać zniewagą w oczy ludziom uczciwym i opowiadać publicznie, że to rzeźnia względem nich popełnia nadużycia.

O logiko, gdzie jesteś!

Racz przyjąć szanowny panie Redaktorze wyrazy szacunku

A. Pietkiewicz.

*

Z listem tym zgłosił się do nas p. Pietkiewicz. List jest napisany tak arogancko, że mieliśmy prawo go odrzucić, mimo to w myśl zasady «audiatur et altera pars" oświadczyliśmy gotowość zamieszczenia go z zastrzeżeniem, że odpowiemy na niego i powinniśmy odpowiedzieć tym samym tonem, co p. Pietkiewicz pisał.

Zabieranie mięsa odbywa się nieustannie w rzeźni.

Pani Antonina Mikołajczyk zamieszkała przy ulicy Głównej № 50 opowiada:

Przywiozła przed świętami ćwiartkę cielęciny z Łasku. Na kolei zaczepił ją agent rzeźni i zapytał się: co pani niesie?

— Ćwiartkę cielęciny.

Zatrzymał ją. Przez dwie godziny czekała na dworcu, śnieg sisł, zimno było, a ów agent rzeźni przyrzekł ją prowadzić do cyrkułu, a potem poprowadził do rzeźnika, gdzie złożono mięso pod pozorem opłaty na rzecz rzeźni.

Na drugi dzień, kiedy się pani Antonina Mikołajczyk zgłosiła do rzeźnika, odpowiedział, że mięsa niema u niego i odesłał ją do cyrkułu, w cyrkule również nie było cielęciny. Ztąd odesłano ją do rzeźni, ale tam nic nie wiedziano o zabranem mięsie.

Wtedy pani Antonina Mikołajczyk siostra optyka Lewińskiego, udała się po protekcyę do brata, aby wydobyć mięso.

Ten napisał kartkę do weterynarza, który po długiem poszukiwaniu oświadczył, że cielęcina prawdopodobnie została skonfiskowana dla tego, że była nadymaną.

Dla niewtajemniczonych w nadymanie cielęciny, wyjaśniamy, że zwykle rzeźnicy prowincyonalni, aby nie zeschła się zbyt skórka na cielęcinie, nadymają ją powietrzem przez dmuchanie. Stąd słuszne przypuszczenie, że rzecz to nie jest hygieniczna, gdyż płuca nadymającego nie zawsze mogą być zdrowe. Ale na to jest w rzeźni mikroskop, żeby wpierw zbadać, czy zarazek jaki przedostał się z tych płuc, czy nie.

Konfiskowanie mięsa dlatego, że ono jest nadymane, uważamy za rzecz nielegalną, gdyż jadaliśmy to mięso i jadają dotąd na prowincyi, a jednak śmiertelność się ani zwiększyła ani zmniejszyła.

Z całej tej afery widzimy, że rzeźnia wprost napada na podróżnych, prowadzi na swoją rękę gwałty, na które prawodawstwo nie zezwala.

Bronienie napływu niezdrowego mięsa jest rzeczą rzeźni, ale tylko wtedy, kiedy ono przeznaczone jest na handel. Wszelkie inne tego rodzaju zaczepki ze strony rzeźni wyglądają wprost na napaści, przeciwko którym protestowaliśmy i protestować nie przestaniemy.

Tem więcej, że rzeźnia sama przyznała się, iż konfiskata tej cielęciny nie była legalną i chciała zwrócić za nią pieniądze pani Mikołajczykowej, ale dopiero w parę tygodni po tem, kiedy się o cielęcinę wrzawy narobiło.

Wystawmy sobie jednak, czy każdy jest w stanie—i zechce kilkadziesiąt godzin stracić po to, aby wydobyć ćwiartkę cielęciny, wartości około 1 rb. 25 kop.

Niejeden machnie ręką i zakląwszy, da spokój, a przecież z takiej nieświadomości ludzkiej, jakie fundusze rosną?

Rzeźni, jako instytucyi ogólnego dobra, nie wolno tolerować podobnych nadużyć oficyalistów, ale i sami dyrektorzy często czepiają się środków brzydkich. P. Kobierzycki zaofiarowywał naszemu spółpracownikowi „łapówkę", aby tylko nie pisał o pewnych paragrafach ustawy.

A teraz panie Pietkiewicz—proszę przeczytać pilnie tekst listu, proszę przypomnieć sobie zdanie, któreś pan tam powiedział:

„Oskarżać gołosłownie ludzi i podawać w wątpliwość ich cześć—może tylko ten, kto nie dba o cześć własną".

Jak się to zdanie wybornie zwróciło przeciwko samemu autorowi listu. Możemy więc za panem powtórzyć końcowe jego zdanie: «O logiko, gdzie jesteś?»

Redakcya.

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieszcza bezinteresownie robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

K. Weigelt



ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 694—4—3

Pensya prywatna
W. Kolasińskiej
przeniesiona na ul. Mikołajewską pod № 39 m. 10 I-e p.

Zapis uczennic od lat 6 odbywa się codziennie.
Tamże przygotowują się panienki do gimnazyum. 683-6—6

HELENÓW.

W piątek i w sobotę

Koncert poranny	Koncert popołudniowy
Początek o godzinie 6-ej rano. Wejście 15 i 10 kop.	Początek o godzinie 4-ej popoł. Wejście 25 i 10 kop.

786—2—1

Dzielna 11. Dzielna 11.

WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!! Za 6 i 3 kop. sztuka. Pod № 7089 patentowany pływak do oleju. Jedyny w swoim rodzaju pływak i olej mojego wynalazku. Czas trwania palenia 40 godzin, w ciągu jednego dnia zużywa się oleju za 1 kop. Knot wystarcza na 3 miesiące. Olej nie rozszerza zapachu, nie dymi, pali się bez szelestu, nie pryska, szkła nie są zakopcone, pali się bez wody, funt kosztuje tylko 20 kop., a więc taniej, niż dotychczas wszystkie tego rodzaju oleje. Mój olej można nabyć: Rynek Geyera 8, ul. Konstantynowska 13, ul. Franciszkańska 64 u Andrzeicza. Mogę gwarantować tylko za olej kupiony w tych składach. Knoty oddaje się darmo w wymienionych kantorach.

KAUKASKIE WINA

niefałszowane, nie zawierające żadnej z wymienionych niżej farbek, jako to: Bordo, Fernambuk, Palony cukier, Futin, Nalewka z czarnych jagód, Malwa, Kwiat maku, Sandołowe drzewo, Koszenila, Drzewo kampechańskie, Kwas pikrynowy, Szafran, Potasz, Soda, Kwas salicylowy, Kwas borny, — za co gwarantuje M. D. Okojew. Cena za butelkę wina wytrawnego lub słodkiego od 40 kop. do 2 rb.

Koniak ruski i zagraniczny, słodkie wódki i likiery.

Główny skład kaukaskich i naturalnych win kachetyńskich

M. D. OKOJEW, ul. Dzielna № 11.

1571 26—26

Rada Opiekuńcza
Szkoły handlowej 7-klasowej w Łodzi

zawiadamia niniejszem, że egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 31 maja (13 czerwca) r. b., o godzinie 9-ej rano.

Podania przyjmuje Dyrektor szkoły w poniedziałki, środy i piątki, od godziny 12-ej do 2-ej po południu.

737.2.2

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POŻYCZKOWE

„LOMBARD“

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 22 czerwca (5 lipca) 1905 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacya** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filij) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacyi prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Łodzińskij Listok.“ 751—3—2

Pięknie umeblowany

pokój frontowy

na I-em piętrze, natychmiast do wynajęcia osobie przyzwoitej. Wiadomość Ewangelicka 18 m. 5. 783—3—2

Przełożona pensyi

LEONTYNA RAJSKA

Dzielna 11,

podaje do wiadomości, że zapis nowowstępujących uczennic odbywać się będzie w d. 9, 10, 13 b. m. od 10-ej rano do 2-ej. 785—3—1

Dezynfekcya mieszkań, rzeczy, książek, pościeli,

oraz **czyszczenie i dezynfekowanie pierza.** Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej J. Hejninger i S-ka **Zachodnia nr. 49.** 466—12—7

Do przędzalni bawełny

potrzebny doświadczony i energiczny **majster** do przygotowalni. Oferty z dotychczasową działalnością składać w Administracyi „Rozwoju“ pod adresem „Przygotowalnia“. 768 3—3

Folwark

do sprzedania lub zamiany na dom, blizko Łodzi. Wólczańska 21, stróż wskaże. 771—3—2

GABINET DENTYSTYCZNY

O. Twerski

Cegielniana 52 m. 6, II piętro.

Przyjmuje od 9 rano do 8 wiecz. 719-2.2

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Sklep rzeźniczy

z urządzeniem, świeżo odnowiony, w każdej chwili jest do odstąpienia bardzo tanio z powodu ważnych interesów. Wiadomość na miejscu, ulica Składowa № 25. 781—1

Zakopane. Willa — 7 pokoi z całem urządzeniem do wynajęcia lub do sprzedania. Zakopane, Bystre 1. 6. Makowska. 732 5 3

Adwokat A. Zieliński

DŁUGA № 21,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r62

ULICA PRZEJAZD № 12.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów i znaczenia bielizny 1156

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

ULICA PRZEJAZD № 12.

POŚCIEL I PIERZE

czyści i dezynfekuje za pomocą parowej maszyny najnowszej konstrukcyi Zakład dezynfekcyi parowej i parowo-formalinowej **J. Hejninger i S-ka** Zachodnia № 49. Zlecenia załatwia w ciągu 6—10 godzin. 465—12—6

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.

1111-d

Drobne ogłoszenia.

Nauczycielka ze świadectwem domowej nauczycielki, znająca gruntownie język polski, oraz nauczycielka niemka ewangeliczka potrzebne. Dzielna 11 m. 7. 854—3—2

Do wynajęcia od 1-go lipca 3, 2 i 1 pokój z kuchnią w domu chrześciańskim. Widzewska № 127. 850—3.—2

Gorsety szyję — eleganckie i wygodne. Przyjmuję gorsety do reperacyi i prania. Ulica Mikołajewską № 53 mieszk. 7. Kędzierska. 1785-3-3

Magiel sprzedam tanio. Główna № 33. 830—6 6

Masło po cenach zniżonych poleca skład O. Tauchert. Piotrkowska 87 w podwórzu. 840—4—4

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172—d—

Nauczycielka z patentem poszukuje korepetycyj. Widzewska nr. 86 m. 2. 812—5 3

Nieużywane zagraniczne ruszty do kotłów parowych 43½ pudów tanio do nabycia. Adres wskaże Administracya „Rozwoju“ 856—3—2

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Panienka z prowincyi poszukuje zajęcia jako sklepowa lub też kasyerka. Dobre świadectwa. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju“ pod lit. I. K. 842—3—3

Potrzebna podręczna do pracowni sukien. Mikołajewska 34 m. 45. 848—3—3

Potrzebne zaraz staniczarki, spódniczarki i uczenice. Piotrkowska 93 m. 10. 847—3—3

Student warszawskiej politechniki poszukuje lekcyj; rosyjski, matematyka. Wschodnia 54—7. 799—6.—5

Uczeń potrzebny dla biura, znający języki polski, rosyjski i niemiecki, z ładnem pismem, ulica Andrzeja nr. 1 m. 11. 849—3—3

Uczciwa i pracowita służąca, umiejąca bardzo dobrze gotować, prać, lubiąca dzieci, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty w adm. „Rozwoju“ dla „Służącej“. 581-2

Zaginął paszport na imię Heleny Sarnowskiej, wydany z gminy Ciążeń. 844—3—3

Z powodu wyjazdu sprzedaję tanio sklep spożywczo-dystrybucyjny, urządzenie, które może być zdatne na skład apteczny. Wiadomość Cegielniana nr. 64 w sklepie. 843—3—3

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio garnitur mebli salonowych. Konstantynowska nr. 29 m. 3. 846—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Aleksandra Woźniaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 852—3-2

Od rb. 2 — za sztukę.

CENY NIZKIE.

Filtry „DELPHIN"

dają wodę krystalicznej czystości i zatrzymują wszelkie zarazki chorobotwórcze.

Wyłączną sprzedaż ma

KAROL SOMYA.

Piotrkowska № 192.

670—6-6

ŚWIADECTWA i REFERENCYE.

Od rb. 2 — za sztukę.



1897

Łódzki oddział techniczny Towarzystwa „Prowodnik"

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, **obręczy gumowych:** szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancyą za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacya kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo nizkich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum"

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora" w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki **„G. F."**

Lokomobile i maszyny parowe fabryki **„Robey i S-ka", w Linkolnie** pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnione i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-32

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu i kwietniu 1905 r. za frachtami: Warszawa m. 76125 postumenty, Boczke; Erywań 77790 | 7550 bawełniane towary, T-wo A. i T. Afrykian dla G. I. Dobranıckiego; Ust-Łabinskaja 717 wyroby rękodzielnicze, Mołodkin dla Wolfa; Jekaterynodar 5580 nici bawełniane, Parfenow i Andrejew; Bachmut 787 | 858 wyroby rękodzielnicze, Br. Akiniane; Żurawka 674 towary wełniane; Awstilane; Sumy 16985 sukienne obrzynki, Mietlański; Słonim 6496 skórzane towary, Szedrowicz; Lublin 15316 i 15385 wyroby rękodzielnicze, B. Kaabak; Bielce 2621 wyroby rękodzielnicze, Wolf Lender dla „Magazanik i Reichsztejn"; Odesa port 36424 wyroby rękodzielnicze, Ruska dunajska żegluga parowa dla A. G. Bronsztejna; Krzemieniec m. 85 wata wełniana, Korenblit dla G. Kochańskiego i S-ka; Winnica 5815 koszyki, Uczytiel; Skarżysko 6746 tłuczki i drzwiczki do pieców żelazne, „Skarżysko"; Jastrząb 4283 ruszta żelazne, „Szydłowiec"; Międzyrzecze 2235 gilzy do papierosów, Szanc; Warszawa Br. 108022 wyroby rękodzielnicze, Ginzburg; Łuck 4528 mąka kartoflana, Remenrich; Czadyr Łunga 42 pończochy bawełnianie, Fomiczew; Kanszany 313 wino. Benderski; Warszawa W. 62361 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka; Noworadomsk 9167 skrzynka drewniana Pelman; Pogorełoje Gorodiszcze 1144 wyroby rękodzielnicze, Krotow; Gorainowo 20515 wyroby rękodzielnicze, Towarzystwo spożywcze przy Br. Zakł.; Szczygry 4095 wyroby rękodzielnicze, Suaczew; Petersburg 103681 rzeczy domowe, Bolszakow; Petersburg 105196 szlamkreda, Gernandt; Białystok 45793 wyroby tabaczne, Janowski; Białystok 45820 tkanina wełniana, Wygadzka; Borowicze 16126 wyroby rękodzielnicze, Popowa; Aleksandrów 32933 papierowe wyroby, Agentura przy komorze; Granica 3894 śliwowica, Gamburger dla Sz. Weinkranca; Warszawa pos. 17134 wino. Trojanowski; Altana 5 | 40 części maszynowe, Borchers Vop. dla A. Zielke; Kraków 1 | 4104 koszyki, B. Vozler dla Fuchsa. Zwrotne towary: Odesa tow. 79666 wełniane towary z frachtu Łódź Iwanówka od 3 | XI 1904 roku № 26217 Nacz. st. dla Wiszlickiego i Grossmana.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przez odbiorców wykupione w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 767—3—3

Ogród majstrów tkackich.

Po otwarciu sezonu dziś i codziennie dawane będą

KONCERTY

przez orkiestrę wojskową Ekaterynburskiego pułku piechoty,

pod batutą kapelmistrza **ADAMCZYKA.** 663-d-7 **A. BAUM.**

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju". 637—d 21



Gazownia

Akc. Tow Wyr. Baw. I. K. Poznańskiego sprzedaje

smołę

w beczkach po cenie rb. 1.90 za 100 funtów franko miejsce sprzedaży. 772—3—3

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-194

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.

212—0-75

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznemi i skórnemi 8-10, 5-6.

PIOTRKOWSKA 130. 742—8—3

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4 — 8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9½—1 por.

507-d—175

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

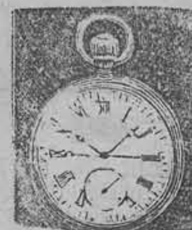
mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Pokój

przy inteligentnej rodzinie chrześcijańskiej potrzebny zaraz z całodziennem utrzymaniem pomiędzy ulicami Rozwadowską, Główną a Pustą. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. X Z. 773—3—3



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**

Przed sklepem przystanek tramwajowy.

1029—d1-84

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—323

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Cukiernia „Ogród Lipowy" Mikołajewska 40.

Codziennie

Koncert solistów-Tria.

Wejście wolne. Robię starania usilne o wyborowe ochładzające napoje w zakres mojego fachu wchodzące, zapewniając szybką obsługę. Z poważaniem **Ad. Müller.**

728—30—7

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 25 Мая 1905 г.

Wtłoczni „Rozwoju". Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**